

# Ja nie chcę być człowiekiem

**Dowcip, satyra, humor, żart -  
Czynią bardziej znośnym trud istnienia**

W hołdzie Pomysłodawcom, zespołowi Redakcji i Czytelnikom "Dzikiego Życia" zauroczony Pismem, niniejszy monolog dedykuję.

Panie, Panowie !!!

Po co wzajemnie puszczają sobie w oczy dym? 

Człowiek żyje tylko dzięki zbrodniom swym...

Ja nie chcę być człowiekiem

Chcę być koniem, osłem, baranem...

Zimorodkiem, czy pawianem -

Innych bydląt stekiem -

Tylko jednym być nie chcę

Ja nie chcę być człowiekiem.

Bo wśród faktów samowoli ludzkiej i bezprawia

Jedno mnie szczególnie zawsze zastanawia -

Mianowicie w pojęciach ludzi wielki nierząd

W odnoszeniu się do zwierząt ...

Człowiek się o zwierzętach z pogardą wyraża

Gdy mu powiesz bydlę!. Zaraz się obraża.

A jest to niesłuszne, nawet dużym błędem

Bo zwierzę, o całe niebo - pod każdym;

Estetycznym, etycznym i moralnym względem

Stoi znacznie wyżej od człowieka -

Jeśli ktoś na to argumentów czeka?

Mogę ich natychmiast ukuć cały wykład.

Proszę sobie przedstawić:

Południe, gorąco - jest łąka...

Na łące pasie się koń, może być kobyła,

Woń dokoła jest przemiła, koń się cieszy

Tysiączne znajduje zabawki -

Tu szczyplnie kwiatek, tam trawkę,

Wywraca się, staje dęba i kopie

Czasem coś zgubi w galopie...,

Lecz koń, chociaż jest niegrzeczny -

Musimy wszyscy przyznać, że jest pożyteczny.

Nagle pan przychodzi, pan niewiele gada...

I wiecie co pan z koniem robi?

Pan, na niego siada.

A dlaczego? bo pan mądry jest - jak Arystotel

Przepraszam pana bardzo? Czy koń - to jest fotel?

Gdzie się pan nauczył takiego zwyczaju

W kabarecie, kinie, czy tramwaju -

Siąść panu na krzesło nie wolno bez biletu

A na żywą istotę wolno siadać?  
Kolanem pan brzuch konia ściska,  
Tręźle mu pan pcha do pyska -  
I koń musi się poświęcić,  
Rzucić własne szczęście -  
I iść tam, gdzie człowieka zechcą twarde pięści.  
A czy widział kto kiedy, z bliska czy z daleka?  
Żeby koń siadał na człowieka? - Nie!  
A więc co wynika jasno z tego faktu?  
Że koń ma od człowieka stokroć więcej taktu!  
Przykład drugi; kura jaja składa -  
A pan sobie przychodzi i te jaja zjada.  
A czy pan wie ile kura ma trudu i roboty?  
Ile ją to kosztuje miłosnej tęsknoty  
Zanim ona dojdzie do takiego jaja...  
A czy pan zna całą pracę, całą mękę kurzą;  
Bo kogut jest jeden, a kurek jest dużo.  
Wszystko to niby pan wie i dokładnie zna,  
Ale to jest dla niego bajka -  
Czy kura coś czuje - czy nie,  
Panu to smakuje, więc pan jajka je.  
A jakby to pańska żona na kurę napadła,  
Gdyby pan znosił jajka, a kura je zjadła?  
Przykład trzeci: pani chce mieć dzieci zdrowe.  
Pani chce mieć mleko, pani doi krowę -  
A jakby to pani nad tym biadała stokrotnie;  
Gdyby to się działo na przykład odwrotnie?  
Takich faktów pięćdziesiąt usłyszeć możecie.  
A czy ktoś kiedy widział żyrafę w gorsiecie?  
Albo hipopotama uszmkowanego? - Nie  
Bo im na tym nie zależy -  
Aby sztucznie podnosić swój wdzięk.  
Proszę mi uwierzyć, że goryl, wilk  
Czy niedźwiadek - ze śmiechu by pękł ...  
Gdyby się tak czasem przeszedł -  
W południe czy rano -  
Zobaczył tę panią, tamtą - podrabianą...  
U której wszystko sztuczne -  
Wyszukana mina, malowane włosy, zęby, cera -  
Pożyczone od krawca, waciarza czy fryzjera.  
Kapryśnie, złośliwie i ...stare.,  
Jak piece, w których diabeł pali. Brr!  
Zdarzy się czasem, w towarzyskim gronie -  
Że ktoś nieopatrznie powie słowo; świnia,  
To zaraz kręci nosem kawaler czy dziewczyna.  
A dlaczego? Bo tak chce opinia -  
A nikt nie myśli o tym -  
Że na tym, może cierpieć świnia.  
I nikt nie wie o tym  
Że gdyby tak zamknąć w chlewiku,  
Wszystkie nasze urocze, pachnące panie;

Nie dać im perfum, mydła, wody, wanny -  
I w tym dopiero mogłaby być kwestia -  
Kto by lepiej wyglądał: człowiek czy ta bestia?  
Nic już więcej nie powiem -  
Kończę całą rzecz -  
Powiem tylko jedno:  
że gdybym się miał cofnąć wstecz,  
O jakieś tam marne kilkadziesiąt lat -  
To znaczy raz jeszcze przyjść tu, na ten świat  
To bym się żadną miarą nie chciał zgodzić -  
Żeby się jeszcze raz człowiekiem narodzić.

**Alek Kalinowski**  
Warszawa, tel. 610-22-15